

Sygn. akt VIII Ga 34/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 czerwca 2022 r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy

w składzie:

Przewodniczący : sędzia Wojciech Wołoszyk

po rozpoznaniu w dniu 22 czerwca 2022 r. w Bydgoszczy na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa : (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B.

przeciwko : (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w B.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z dnia 28 grudnia 2021 r. , sygn. akt VIII GC 920/21

- 1) zmienia zaskarżony wyrok w pkt I (pierwszym) w ten sposób , że zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 9.560,53 zł (dziewięć tysięcy pięćset sześćdziesiąt złotych 53/100) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 4 lutego 2020 r. do dnia zapłaty a w pozostałej części powództwo oddala ;
- 2) zmienia zaskarżony wyrok w pkt II (drugim) w ten sposób , że zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 500 zł (pięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia 22 czerwca 2022 r. do dnia zapłaty ;
- 3) w pozostałej części oddala apelację ;
- 4) zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 500 zł (pięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia uprawomocnienia się rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów postępowania apelacyjnego do dnia zapłaty.

Sygn. akt VIII Ga 34/22

UZASADNIENIE

Powód (...) w B. sp. z o.o. w B. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) sp. z o.o. w B. kwoty 19.121,07 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od 04 lutego 2020 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu.

Nakazem zapłaty z dnia 25 stycznia 2021 r., sygn. akt VIII GNc 7030/20 Referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy, VIII Wydziale Gospodarczym, orzekł zgodnie z żądaniem pozwu oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania. W sprzeciwie od nakazu zapłaty, pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu. Na rozprawie w dniu 21 grudnia 2021 r. pozwany podniósł zarzut miarkowania kary umownej.

Wyrokiem z dnia 28 grudnia 2021 r., sygn. akt VIII GC 920/21 upr., Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 19.121,07 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 4 lutego do dnia zapłaty oraz kwotę

4.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

Sąd wydał rozstrzygnięcie w oparciu o następujące ustalenia i wnioski:

W dniu 02 sierpnia 2019 r. strony zawarły umowę, której przedmiot stanowiła „Budowa sieci wodociągowej w ul. (...) (droga dojazdowa dz. Nr 7/5 obr. 305) wraz z przyłączami w B.”, w zakresie i na warunkach określonych w niniejszej umowie oraz w dokumentacji projektowej, specyfikacji technicznej wykonania i odbioru robót budowlanych oraz ofercie wykonawcy, formularzu oferty i wykazie cen (§1 ust. 1). Strony ustaliły, że pozwany wykona przedmiot umowy w terminie do 11 października 2019r. (§ 2). Z postanowień umownych wynikało ponadto, że w dniu zgłoszenia gotowości do odbioru robót, wykonawca dostarczy zamawiającemu (inspektorowi nadzoru) wszelkie dokumenty pozwalające na ocenę prawidłowego wykonania przedmiotu odbioru, a w szczególności: dziennika budowy, zaświadczenia właściwych organów i jednostek, protokołów technicznych odbiorów między operacyjnych, protokołów badań i sprawdzeń dokonanych przez przedstawicieli (...), dowody dopuszczenia zastosowanych materiałów i urządzeń do stosowania przy wykonywaniu robót budowlanych - zgodnie z obowiązującymi przepisami, dokument potwierdzający przywrócenie do eksploatacji zajmowanego odcinka pasa drogowego, oświadczenia kierownika budowy, dokumentację podwykonawczą wraz z wyodrębnionymi zmianami dokonywanymi w toku realizacji umowy, badań fizyko - chemicznych i bakteriologicznych wody, inwentaryzacji geodezyjnej podwykonawczej oraz schematów montażowych wykonanych węzłów sieci wodociągowych (§ 10 ust. 3). Wykonawca zobowiązany został do zapłaty kary umownej przez potrącenie bezpośrednio z wynagrodzenia lub poprzez osobną zapłatę według wyboru zamawiającego m.in. za zwłokę w wykonaniu przedmiotu umowy, w wysokości 1.500,00 zł za każdy dzień zwłoki (§ 12 ust. 2 pkt 1). Łączna wysokość kar umownych, nie może przekroczyć kwoty stanowiącej 10% wynagrodzenia brutto (§ 12 ust. 3). Na mocy aneksu do powyższej umowy ustalono, że pozwany wykona powierzone mu prace w terminie do 16 grudnia 2019 r.

Pismem z 21 sierpnia 2019 r., powód wezwał pozwanego do bezzwłocznego rozpoczęcia przedmiotowych robót budowlanych. Na mocy pisma z 10 grudnia 2019 r., pozwany zawiadomił powoda o zakończeniu prac oraz uzyskaniu niezbędnych dokumentów, a jednocześnie zwrócił się o wyznaczenie terminu odbioru. Wiadomością e - mail z 17 grudnia 2019 r., powód poinformował pozwanego o wyznaczeniu terminu odbioru na dzień następnego wskazując przy tym na braki w dostarczonej przez wykonawcę dokumentacji.

Odbiór prac miał miejsce 30 grudnia 2019 r., przy czym do tego dnia pozwany nie dostarczył jednego z dokumentów o których mowa w §10 ust. 3 pkt 10), tj. inwentaryzacji geodezyjnej podwykonawczej uwierzytelnionej przez (...) i kartograficznej przy Miejskiej Pracowni geodezyjnej. W związku z tym w protokole odbioru stwierdzono, że pozwany obciążony zostanie karą umowną. Przedmiotowy dokument opatrzony został podpisem każdej ze stron.

Z uwagi na opóźnienie w odbiorze, w dniu 20 stycznia 2020 r. powód wystawił na rzecz pozwanego notę księgową z tytułu kary umownej, opiewającą na kwotę 19.121,07 zł, z terminem zapłaty upływającym 03 lutego 2020 r. Tego samego dnia, zlecający wezwał wykonawcę do zapłaty. W odpowiedzi na powyższe, pozwany odmówił spełnienia żądania wskazując, że przedmiot umowy został wykonany 11 grudnia 2019 r.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o dokumenty przedłożone przez strony, w tym umowę Nr (...), aneks do niej, korespondencję stron i protokół odbioru, których autentyczność nie była kwestionowana i nie budziła wątpliwości, a także na podstawie zeznań świadków. Twierdzeniom K. J. (1) oraz L. B. Sąd dał wiarę w całości, albowiem były one jasne i logiczne, a ponadto korespondowały ze zgromadzonymi dowodami. Zeznania tych świadków jednoznacznie potwierdziły, że pozwany nie przedłożył wszystkich, wymaganych umową dokumentów w wyznaczonym ku temu terminie. Bez znaczenia dla niniejszej sprawy pozostawał przy tym fakt, na który wskazywali świadkowie, jakoby do przedmiotowej zwłoki doszło na skutek opieszałości podmiotu trzeciego. Ponadto twierdzenia jakoby w momencie zgłoszenia odbioru, dla spełniania warunków umownych wystarczający był jedynie szkic geodezyjny również nie zasługiwały na uwzględnienie. Zeznania te, stanowiące wyraz wewnętrznych przekonań świadka, nie wpływały jednakże na ocenę wiarygodności jego pozostałych twierdzeń. Na podstawie art. 235² § 1 pkt.

2 i 5 k.p.c. oraz na podstawie art. 458¹⁰ k.p.c. i art. 458" k.p.c. Sąd pominął dowód z zeznań świadków K. M. oraz K. J. (2) albowiem okoliczności, na które mieli zeznawać zostały już dostatecznie wyjaśnione. Na podstawie art. 299 k.p.c. Sąd pominął wniosek o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron, albowiem zebrany materiał dowodowy w pełni wystarczył do rozstrzygnięcia tego postępowania.

W niniejszej stronie poza sporem pozostawał fakt złączenia stron umową, na mocy której pozwany zobowiązał się do wykonania na rzecz powoda określonych robót oraz przedłożenia mu stosownej dokumentacji. Nie było również sporne, że termin wykonania powierzonych pozwanemu zadań upływał, zgodnie z postanowieniami aneksu, dnia 16 grudnia 2019 r., przy czym pozwany jeszcze przed tą datą, zgłosił powodowi gotowość do odbioru robót.

Jak przy tym podnosiła strona powodowa, pozwany nie sprostął wszystkim spoczywającym na nim obowiązkom kontaktowym, albowiem nie przedłożył wymaganych dokumentów w przewidzianym ku temu terminie. W związku z tym, korzystający z przysługujących mu uprawnień powód, obciążył zobowiązanego karą umowną. Pozwany, w kontrze do podnoszonych roszczeń podnosił, że nie naruszył postanowień umownych, albowiem zgłosił gotowość do odbioru powierzonych mu robót, jeszcze przez upływem terminu umownego. Niezależnie od tego, domagał się ewentualnego miarkowania kary umownej.

Sąd doszedł do wniosku, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Zgodnie z art. 483 § 1 k.c. strony mogą zastrzec w umowie, że naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę określonej sumy. W razie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania kara umowna należy się wierzycielowi w zastrzeżonej na ten wypadek wysokości bez względu na wysokość poniesionej szkody (art. 484 § 1 k.c.)

Kara umowna jest dodatkowym zastrzeżeniem umownym, wprowadzanym do umowy w ramach swobody kontraktowania, mającym na celu wzmocnienie skuteczności więzi powstałej między stronami w wyniku zawartej przez nie umowy i służy realnemu wykonaniu zobowiązań (wyrok SN z 8 sierpnia 2008 r., V CSK 85/08, LEX nr 457785). Kara umowna może być zastrzeżona w każdej umowie, zarówno tej nazwanej, jak i w umowach nienazwanych, w umowach rezultatu, jak i starannego działania (wyrok SN z 12 grudnia 2007 r., V CSK 333/07, OSNC 2009, nr 2, poz. 30).

Zważyć należy, że z art. 483 § 1 k.c. wynika, że wysokość kary umownej musi być „określona” w treści umowy. Dodatkowo kara ta powinna być w chwili zastrzeżenia wyrażona kwotowo (wyrok SN z dnia 8 lutego 2007 r., I CSK 420/06, LEX nr 274239). Nie rodzi to jednak konieczności podania konkretnej sumy pieniężnej stanowiącej karę umowną. Strony mogą więc określić wysokość kary pośrednio, poprzez wskazanie podstaw (kryteriów) jej określenia; karę oznaczyć można więc poprzez podanie konkretnej kwoty, ale również w jakimś ułamku lub procencie w odniesieniu do wartości świadczenia głównego. Z kolei kara za zwłokę może być ustalona według konkretnej stawki dziennej. Można także, określając wysokość kary, wskazać jednocześnie jej maksymalny poziom (por. J. Jastrzębski, Kara umowna..., s. 186; T. Wiśniewski (w:) Komentarz..., s. 543; W. Popiołek (w:) Kodeks..., s. 77; Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania..., s. 343; K. Zagrobelny (w:) Kodeks..., s. 867).

Zakres odpowiedzialności z tytułu kary umownej pokrywa się w pełni z zakresem ogólnej odpowiedzialności dłużnika za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania (art. 471 k.c.). Z tego też względu przesłanki obowiązku zapłaty kary umownej określane są przez przyzmat ogólnych przesłanek kontraktowej odpowiedzialności odszkodowawczej (wyrok SN z dnia 11 stycznia 2008 r., V CSK 362/07, LEX nr 515710; wyrok SN z dnia 20 marca 1967 r., II CR 419/ 67, niepubl).

Jednak zastrzeżenie kary umownej powoduje modyfikację ogólnych reguł odpowiedzialności w tym sensie, że dla zaistnienia obowiązku zapłaty kary umownej niezbędne jest łączne wystąpienie tylko dwóch przesłanek pozytywnych i niezastnienie żadnej z przesłanek negatywnych (jednej lub trzech, w zależności od przyjętej koncepcji co do wymogu zaistnienia szkody: brak winy albo brak szkody, brak winy, brak związku przyczynowego). Pierwszą z przesłanek pozytywnych jest istnienie skutecznego postanowienia umownego, z którego wynika obowiązek świadczenia kary

umownej, drugą - niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania lub pojedynczego obowiązku, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność (zob. P. Drapała (w:) System..., s. 963; wyrok SN z dnia 9 lutego 2005 r., II CK 420/04, LEX nr 301769).

W przypadku kary umownej przesłanką uzasadniającą zwolnienie dłużnika z odpowiedzialności z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania jest wykazanie, że przyczyną takiego stanu rzeczy są okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Wobec powyższego, dłużnik zatem będzie zwolniony z obowiązku zapłaty kary umownej, jeżeli wykaże, że przyczyną niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania uzasadniające naliczanie kary umownej są okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności (W. Czachórski, Zobowiązania, 2009, s. 350; Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania, 2008, s. 343; T. Wiśniewski (w:) G. Bieniek, Komentarz, t. I, 2007, s. 626).

Podkreślić należy, iż możliwość dochodzenia zapłaty kary umownej nie jest w żadnej mierze uzależniona od wystąpienia po stronie wierzyciela szkody majątkowej. Naruszenie postanowień umownych (nienależyte wykonanie lub niewykonanie umowy) jest wystarczającą okolicznością do żądania kary umownej. Kara umowna ma rekompensować ogół skutków, jakie towarzyszą niewykonaniu zobowiązania w sferze interesów wierzyciela i stanowić dodatkowe zabezpieczenie prawidłowego wykonania umowy (por. wyrok SA w Warszawie z dnia 13 lutego 2019 r. I ACa 517/18, wyrok SA w Poznaniu z dnia 27 grudnia 2018 r. I ACa 221/18). Wierzyciel, dla którego zastrzeżona została kara umowna, nie ma obowiązku wykazywać faktu poniesienia szkody oraz że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania nastąpiło na skutek okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność. Dla realizacji przysługującego mu roszczenia o zapłatę kary umownej musi jednak wykazać istnienie i treść zobowiązania łączącego go z dłużnikiem, a także fakt niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (wyrok SN z dnia 7 lipca 2005 r., V CK 869/04, LEX nr 150649).

W przedmiotowej sprawie pozwany zobowiązał się do wykonania budowy sieci wodociągowej w ul. (...) (droga dojazdowa dz. Nr 7/5 obr. 305) wraz z przyłączami w B. w zakresie i na warunkach określonych w niniejszej umowie oraz w dokumentacji projektowej, specyfikacji technicznej wykonania i odbioru robót budowlanych oraz ofercie wykonawcy, formularzu oferty i wykazie cen (§ 1 ust. 1).

Faktem jest, że wykonawca zwrócił się do powoda z wnioskiem o odbiór przedmiotowych robót jeszcze przed wyznaczonym ku temu terminem, który upływał 16 grudnia 2019 r. Nie było równocześnie sprzecznym, że wraz ze zgłoszeniem, nie przedłożył on szeregu wymaganych dokumentów, na co zwrócił mu uwagę sam powód, który wezwał powoda do przedłożenia tej dokumentacji. Zgodnie z § 10 ust. 3 umowy, dniu zgłoszenia gotowości do odbioru robót, wykonawca dostarczy zamawiającemu (inspektorowi nadzoru) wszelkie dokumenty pozwalające na ocenę prawidłowego wykonania przedmiotu odbioru, a w szczególności: dziennika budowy, zaświadczenia właściwych organów i jednostek, protokołów technicznych odbiorów międzyoperacyjnych, protokołów badań i sprawdzeń dokonanych przez przedstawicieli (...), dowody dopuszczenia zastosowanych materiałów i urządzeń do stosowania przy wykonywaniu robót budowlanych - zgodnie z obowiązującymi przepisami, dokument potwierdzający przywrócenie do eksploatacji zajmowanego odcinka pasa drogowego, oświadczenia kierownika budowy, dokumentację podwykonawczą wraz z wyodrębnionymi zmianami dokonywanymi w toku realizacji umowy, badań fizyko - chemicznych i bakteriologicznych wody, inwentaryzacji geodezyjnej podwykonawczej oraz schematów montażowych wykonanych węzłów sieci wodociągowych. Ostatecznie, przedmiotowy odbiór miał miejsce 30 grudnia 2019 r., przy czym również i w tym dniu, nie skompletowano wszystkich dokumentów, wyznaczając pozwanemu termin do przedłożenia brakującej inwentaryzacji geodezyjnej do dnia następnego. Niewątpliwie zatem, w powyższej sytuacji doszło do zwłoki w zdaniu przedmiotu umowy, przy czym w okolicznościach niniejszej sprawy, bez znaczenia pozostaje fakt kiedy miało miejsce samo zgłoszenie chęci odbioru.

Sąd wskazał, że rację ma pozwany który podnosi, iż moment oddania dzieła należy odróżnić od wyrażenia gotowości do jego wydania, (zob. m.in. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07 grudnia 2017 r., sygn. II CSK 77/17, LEX nr 2416281, Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2018 r., sygn. akt I AGa 205/18, LEX nr 2624394). Co jednakże istotne, niniejszy spór nie oscylował wokół faktu terminu zgłoszenia odbioru, co nastąpiło bezsprzecznie jeszcze przed

wyznaczonym terminem. Strona pozwana podnosząc zarzuty pominęła bowiem fakt, że zgodnie z umową stron, odbiór robót obarczony był dodatkowymi warunkami w postaci przedłożenia odpowiedniej, określonej dokumentacji, czemu pozwany nie sprostał. Skoro tak, jednoznacznie wskazać należy, że nie wykonał nałożonych na niego obowiązków umownych, a na skutek niezłączenia wszystkich dokumentów, odbiór nastąpił z opóźnieniem.

Bez znaczenia pozostawał przy tym fakt, że do powyższego - według twierdzeń pozwanego - miało dojść na skutek działań geodety, niebędącego stroną umowy łączącej strony. To na wykonawcy spoczywały bowiem określone umownie obowiązki i w przedmiotowym stosunku zobowiązaniowym, tylko on obowiązany był do sprostania im. Powód nie miał także obowiązku przyjmować szkicu inwentaryzacji, pomimo że według twierdzeń świadków, miała to być powszechnie stosowana praktyka.

Po pierwsze, brak jest na te okoliczność jakiegokolwiek dowodu, a po wtóre - nawet gdyby tak było - nie zmieniałoby to faktu, że wykonawca nie wykonał powierzonych mu obowiązków umownych w całości. Innymi słowy, wobec niezłączenia przez stronę pozwaną dokumentu inwentaryzacji wraz ze zgłoszeniem gotowości w dniu 11 grudnia 2019 r. uznać należy, że nie odniosło ono zamierzonego skutku. Tym samym, sam odbiór który nastąpił po przewidzianej w umowie dacie, był opóźniony, co nastąpiło z wyłącznej winy strony pozwanej.

Wobec powyższego Sąd nie miał wątpliwości, że w okolicznościach niniejszej sprawy, powód wykazał zasadność dochodzonego roszczenia, albowiem z uwagi na nieprzedłożenie przez pozwanego wymaganej dokumentacji, odbiór prac nastąpił z przekroczeniem terminu określonego w umowie. Bez wątpienia, ziściły się tym samym przesłanki do obciążenia go karą umowną, o której mowa w § 12 pkt 2 ust. 1a.

Odnosnie podniesionego przez pozwanego zarzutu miarkowania kary umownej, Sąd zważył, iż zgodnie z art. 484 § 2 k.c. jeżeli zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane, dłużnik może żądać zmniejszenia kary umownej; to samo dotyczy wypadku, gdy kara umowna jest rażąco wygórowana.

Rażące wygórowanie" jako okoliczność uzasadniająca miarkowanie kary umownej musi być postrzegana jako porównanie rozmiaru poniesionej szkody w wyniku naruszenia zobowiązania w stosunku do wysokości zastrzeżonej kary umownej. Kryterium oceny rażącego wygórowania może być także relacja jej wysokości do odszkodowania należnego wierzycielowi na zasadach ogólnych. Sama dysproporcja, nawet znaczna, nie uzasadnia zarzutu o rażącym wygórowaniu kary umownej, a o stanie rażącego wygórowania można natomiast mówić w sytuacji, gdy kara umowna jest równa bądź zbliżona do wartości zobowiązania. Przyjmuje się, że stan "rażącego wygórowania" istnieje m.in. wtedy, gdy dłużnik nie wykona zobowiązania lub wykonana je nienależycie, a wierzyciel nie poniesie szkody. Celem zastrzeżenia kary umownej jest wywarcie na dłużniku presji, ażeby on swoje zobowiązanie wykonał w sposób należyty (por. wyrok SA w Białymstoku z dnia 12 października 2018 r. I AGa 111/18).

Miarkowanie kary umownej ma przeciwdziałać dysproporcjom między wysokością zastrzeżonej kary a godnym interesem wierzyciela. Kara umowna, podobnie jak odszkodowanie, którego jest surogatem, nie może prowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia uprawnionego. W świetle art. 484 § 2 k.c. miarkowanie jest pewnym wyjątkiem od zasady, że wierzyciel ma prawo do całości kary umownej i ustawodawca wskazał przesłanki takiego miarkowania (dłużnik może żądać zmniejszenia kary umownej, jeśli zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane lub gdy kara umowna jest rażąco wygórowana - wystarczy wystąpienie jednej z tych przesłanek). Przepis ten statuuje wyjątek od zasady pacta sunt servanda, nie może być więc interpretowany rozszerzająco. Stosując instytucję miarkowania, sąd powinien mieć na względzie podstawowe funkcje kary umownej, jakimi są funkcja stymulująca wykonanie zobowiązania, funkcja represyjna w postaci sankcji za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy oraz funkcja kompensacyjna, polegająca na naprawieniu szkody, jeśli wierzyciel ją poniósł, bez konieczności precyzyjnego wyliczenia jej wysokości, co znakomicie ułatwia realizację dochodzonego uprawnienia.

W sporze o zasadność zapłaty kary umownej nie ma żadnego znaczenia kwestia występowania szkody po stronie wierzyciela, zarówno jako przesłanka aktualizująca roszczenie wierzyciela, jak i w razie wykazania przez dłużnika braku wystąpienia szkody. Gdyby bowiem wierzyciel nie miał być zwolniony od obowiązku udowodnienia wysokości poniesionej szkody, podważony zostałby w ogóle sens określania kary umownej, zmierzający do uproszczenia

postępowania dowodowego i przyspieszenia uzyskania odszkodowania przez wierzyciela. Kwestia nieistnienia szkody w ogóle, lub jej nieznacznego rozmiaru może być brana pod uwagę dopiero w związku z rozważeniem miarkowania wysokości kary umownej - jest to zatem tylko jedno z kryteriów i przesłanek decyzji o zastosowaniu miarkowania kary. Dłużnik kary umownej obowiązany jest wskazać i udowodnić podstawę faktyczną tego żądania, a więc przynajmniej jedną z przesłanek art. 484 § 2 k.c., uzasadniającą miarkowanie kary.

Istotnym kryterium takiego zabiegu jest relacja kary umownej do odszkodowania należnego wierzycielowi na zasadach ogólnych, przyczyny opóźnienia, przyczynienie się wierzyciela, stopień winy dłużnika, relacja do należnego wynagrodzenia lub ocena stopnia naruszenia interesu wierzyciela wskutek opóźnionego wykonania robót. Ocena w tym zakresie wymaga jednak w pierwszej kolejności rozstrzygnięcia w zakresie przyczyn opóźnienia i jego czasu (por. wyrok SA w Łodzi z dnia 29 maja 2018 r. I AGa 162/18). Katalog kryteriów pozwalających na zmniejszenie kary umownej nie jest zamknięty. Miarkowanie wysokości kary umownej należy do tzw. prawa sędziowskiego (por. wyrok SA w Gdańsku z dnia 14 lutego 2018 r. V Ga 36/18).

Mając na uwadze okoliczności niniejszej sprawy Sąd doszedł do wniosku, że kara nie jest ani wygórowana, ani też nie występują żadne inne podstawy do jej obniżenia. Pozwany nie przedłożył wymaganej dokumentacji, a tym samym odbiór nastąpił z przekroczeniem terminu, bezsprzecznie zatem wykonawca popadł w zwłokę, a zatem żądanie zapłaty kary umownej było uzasadnione. Pozwany nie wykazał istnienia przesłanek uzasadniających miarkowanie kary umownej, w szczególności przyczyny opóźnienia, czy okoliczności uniemożliwiającej przedłożenie stosownej dokumentacji wraz ze zgłoszeniem odbioru były obiektywnie niezależne od pozwanego, relacja kary umownej do należnego wynagrodzenia lub oceny stopnia naruszenia interesu wierzyciela wskutek opóźnionego wykonania robót.

Sąd zważył także, iż zgodnie z art. 476 k.c. dłużnik dopuszcza się zwłoki, gdy nie spełnia świadczenia w terminie, a jeżeli termin nie jest oznaczony, gdy nie spełnia świadczenia niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela. Jeżeli zaś dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi (art. 481 § 1 k.c.).

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 483 k.c. Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 19.121,07 zł. o odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c.

O kosztach postępowania rozstrzygnięto uwzględniając normy art. 98 w zw. z art. 99 k.p.c. i przesadzając tym samym o obowiązku zwrotu przez powoda, jako przegrywającego w całości, wydatków poniesionych przez pozwanego w łącznej wysokości 4.617,00 zł na co składały się kwoty: 3.600,00 zł które to stanowiło wynagrodzenie pełnomocnika określone na podstawie § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, 17,00 zł z tytułu opłaty sądowej od pełnomocnictwa oraz 1.000,00 zł tytułem opłaty od pozwu.

Apelację od wyroku wniósł pozwany, który zaskarżył do w całości i zarzucił:

I. obrazę prawa materialnego:

1. art. 483 § 1 Kodeksu cywilnego poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie istnienia przesłanek warunkujących zasądzenie od pozwanej kary umownej w sytuacji, gdy przepis ten nie znajdzie zastosowania na gruncie przedmiotowej sprawy z uwagi na należyte wykonanie zobowiązania przez pozwaną w terminie, brak winy pozwanej w niedostarczeniu jednego dokumentu, jak też niepowstania szkody po stronie powodowej, a także zastosowanie wskazanego przepisu wobec rzekomej zwłoki w odbiorze przedmiotu umowy, gdy umowa stanowiła, że kara należałaby się w przypadku zwłoki w wykonaniu przedmiotu umowy, a nie zwłoki w odbiorze przedmiotu umowy,

2. art. 484 § 2 Kodeksu cywilnego poprzez jego błędne niezastosowanie i niezmiarkowanie kary umownej w sytuacji, w której - gdyby przyjąć, że przedmiot umowy obejmował dostarczenie inwentaryzacji geodezyjnej - zobowiązanie zostało wykonane w zasadzie w całości,

3. art. 5 Kodeksu cywilnego poprzez jego błędne niezastosowanie i niedostrzeżenie nałożenia przez powódkę na pozwaną kary umownej, sprzecznej ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem, jak również nadużycia prawa podmiotowego przez powódkę w postaci żądania zapłaty kary umownej w przypadku braku podstaw do zapłaty tej kary w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego;

4. art. 6 Kodeksu cywilnego poprzez jego błędne niezastosowanie i uwzględnienie powództwa w sytuacji, gdy powódka nie podolała ciężarowi dowodowemu - nie wykazała winy pozwanej w odbiorze budowy ani nie wykazała poniesienia szkody spowodowanej odbiorem budowy 30 grudnia 2019 r., a nie 16 grudnia 2019 r. (pomimo, że pozwana zgłosiła gotowość do przekazania budowy już 11 grudnia 2019 r.);

5. art. 65 § 2 Kodeksu cywilnego poprzez jego niezastosowanie skutkujące przyjęciem, że przedmiot umowy między stronami obejmował także dostarczenie inwentaryzacji geodezyjnej, gdy zamiarem stron i celem umowy było wykonanie budowy sieci wodociągowej w ul. (...), a dokumentacja była niezbędna tylko i wyłącznie dla oceny czy przedmiot umowy został prawidłowo wykonany, jak również poprzez przyjęcie, że kara umowna należała się powódce za zwłokę w przeprowadzeniu odbioru, gdy umowa stanowiła, że kara umowna mogła przysługiwać za zwłokę w wykonaniu przedmiotu umowy,

II. obrazę prawa procesowego:

1. art. 233 § 1 w zw. z art. 271 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez błędną, nielogiczną i wybiórczą ocenę dowodu, w tym w szczególności zeznań świadków K. J. (1) oraz L. B. w zakresie oceny zeznań świadków dotyczących zwłoki spowodowanej opieszałością podmiotu trzeciego jako faktu pozostającego bez znaczenia dla sprawy, ponieważ to właśnie opieszałość podmiotu trzeciego (...) - a zatem brak winy pozwanej doprowadził do nieprzekazania inwentaryzacji geodezyjnej powykonawczej do dnia 16 grudnia 2019 r.;

2. art. 223 § 1 w zw. z art. 245 Kodeksu postępowania cywilnego polegającego na błędnej i wybiórczej ocenie dowodu z protokołu z dnia 30 grudnia 2019 r. skutkującej pominięciem adnotacji zamieszczonej na protokole odbioru i przekazania do eksploatacji, jak również na błędnym przyjęciu za podstawę naliczenia kary umownej nieprzedłożenia przez pozwaną w terminie powykonawczej inwentaryzacji geodezyjnej, podczas gdy budowę odebrano dnia 30 grudnia 2019 r. przy akceptacji powódki co do nieprzedłożenia inwentaryzacji, co oznacza, że nieprzedłożenie inwentaryzacji nie było powodem naliczenia kary umownej,

3. art. 327¹ § 1 pkt 1 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez jego błędne niezastosowanie i niewyszczególnienie w uzasadnieniu wyroku dowodów, na których Sąd I instancji się oparł ani tym bardziej przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej;

III. błąd w ustaleniach faktycznych, dokonanych przez Sąd I instancji, polegający na:

1. przyjęciu, że dla wykonania i odbioru przedmiotu umowy konieczne było dostarczenie inwentaryzacji geodezyjnej, gdy z poczynienia przez pozwaną adnotacji w protokole odbioru, podpisanym przez obydwie strony postępowania, wynika że uwierzytelniona dokumentacja (...) nie była niezbędna dla dokonania odbioru i strony wobec tego określiły późniejszy termin jej doręczenia;

2. przyjęciu przez Sąd I instancji, że powódka za podstawę żądania kary umownej przyjęła niedostarczenie powykonawczej inwentaryzacji geodezyjnej, gdy wskazaną przez pozwaną podstawę żądania kary stanowiło rzekome niewykonanie w terminie przedmiotu umowy,

3. przyjęciu, że przedmiot umowy między stronami obejmował dostarczenie inwentaryzacji geodezyjnej, gdy przedmiot umowy obejmował wyłącznie wykonanie budowy sieci wodociągowej w ul. (...), a dostarczenie dokumentacji było potrzebne co najwyżej dla dokonania odbioru przedmiotu umowy (dla odbioru przedmiotu umowy, a nie jego wykonania) i oceny prawidłowości wykonania przedmiotu umowy,

4. przyjęciu, że nie istnieje podstawa do obniżenia kary umownej, gdy zobowiązanie zostało w zasadzie w całości wykonane do dnia 11 grudnia 2019 r., czyli zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane.

Mając na uwadze powyższe zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów postępowania apelacyjnego, w tym również zwrotu kosztów zastępstwa procesowego pełnionego przez radcę prawnego według norm przepisanych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego zasługiwała na częściowe uwzględnienie.

W ocenie sądu odwoławczego Sąd Rejonowy wyjaśnił wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, zaś wnioski, które przy tym wywiódł – tak w zakresie podstawy faktycznej, jak i prawnej rozstrzygnięcia – są w pełni uzasadnione i nie wymagają powtórzenia. Sąd Okręgowy wskazuje w związku z tym, że ustalenia oraz oceny Sądu pierwszej instancji przyjmuje za własne (art. 387 § 2¹ pkt 1 i 2 k.p.c.).

Z dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych wynikało, że pozwany zgłosił pozwanemu wykonanie robót budowlanych jeszcze przed terminem zakończenia prac określonym w aneksie do umowy na dzień 16 grudnia 2019 r.

Kwestie oddania i odbioru przedmiotu umowy, a także wymagalności roszczenia o zapłatę uregulowane są w przepisach art. 642 k.c. i 643 k.c. dotyczących umowy o dzieło, które mają zastosowanie do umowy o roboty budowlane w zw. z art. 656 § 1 k.c. Nie budzi w szczególności wątpliwości wynikający z art. 643 k.c. obowiązek zamawiającego odebrania dzieła, które przyjmujący wykonał zgodnie ze swym zobowiązaniem. Pamiętać trzeba, że oddanie i odebranie dzieła stanowią czynności ekwiwalentne, jednak nie są to czynności tożsame. Oddanie dzieła nie oznacza jego odbioru, nie wymaga zachowania szczególnej formy, może nastąpić zatem także poprzez czynności faktyczne. Oddanie dzieła następuje także wówczas, gdy przyjmujący zamówienie stawia dzieło do dyspozycji zamawiającego, który może je odebrać, choć tego nie czyni.

Trzeba wskazać, że mimo dyspozytywnego charakteru tych przepisów, zakładającego możliwość uregulowania w umowie tak terminu wypłaty wynagrodzenia inaczej niż z chwilą odbioru, jak i precyzyjnego określenia przyczyn powodujących możliwość odmowy odbioru robót, to jednak uregulowania umowne, nie mogą być sprzeczne z istotą i celem powołanych przepisów dotyczących skutków oddania i odbioru przedmiotu umowy. Dyspozytywność tych przepisów nie może odnosić się do ustaleń stron w zakresie momentu oddania dzieła. Z momentem oddania dzieła, kończy się przecież stosunek zobowiązaniowy wynikający umowy o roboty budowlane. Także wyrażona w art. 647 k.c. reguła – przewidująca obowiązek odebrania przedmiotu umowy i zapłaty wynagrodzenia – wiąże obowiązek (i wymagalność) takiej zapłaty z oddaniem go przez wykonawcę (por. np. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2007 r., V CSK 99/07, OSP 2009, nr 1, poz. 7).

Powszechnie przyjmuje się – zarówno na tle umowy o dzieło, jak i umowy o roboty budowlane – że zamawiający (inwestor) nie ma obowiązku odebrania dzieła (obiektu), jedynie wówczas jest ono dotknięte wadą istotną (tj. gdy wyłącza ona normalne korzystanie z przedmiotu umowy zgodnie z jej celem, jeżeli czyni go niezdatnym do zwykłego użytku albo sprzeciwia się wyraźnie umowie). W orzecznictwie słusznie podnosi się ponadto, że strony umowy o roboty budowlane nie mogą uzależniać odbioru tych robót i wypłaty wynagrodzenia od braku jakichkolwiek usterek, albowiem jedynie wady istotne uzasadniają taką odmowę. Uzasadnienie dla takiego podejścia wywodzi się z dążenia do rozróżnienia sytuacji niewykonania zobowiązania od nienależytego wykonania zobowiązania, kiedy to zachowanie dłużnika jedynie częściowo pozostaje sprzeczne z treścią zobowiązania, a ujawnienie wad w przedmiocie umowy uzasadnia skorzystanie z uprawnień z tytułu rękojmi (m.in. w poprzez podniesienie zarzutu obniżenia wynagrodzenia w odpowiednim stosunku), bądź też dochodzenie odszkodowania (co wymaga jednak wykazania szkody, tj. poniesienia kosztów i innych jej przesłanek; zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego

2018 r., IV CSK 286/17, LEX nr 2510673). Za niedopuszczalną uznać należy sytuację w której każde odstępstwo od „stanu idealnego” dawałoby jednej ze stron prawo odmowy wypłaty wynagrodzenia w całości lub też w części (zob. m.in. wyroki SN z dnia 22 czerwca 2007 r., V CSK 99/07, OSP 2009, Nr 1, poz. 7 i z dnia 21 kwietnia 2017 r., I CSK 333/16, LEX 2305910).

Trzeba zwrócić uwagę, że w orzecznictwie kwestia braków w dokumentacji powykonawczej, jako wady przedmiotu umowy, jest różnie interpretowana. Dominuje stanowisko, że takie błędy nie uzasadniają odmowy odbioru robót a jedynie uprawniają zamawiającego do skorzystania z uprawnień z tytułu rękojmi (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 czerwca 2018 r., sygn. akt V ACa 1302/17). Jednak wskazuje się również (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 17 lutego 2021 r., sygn. akt I ACa 583/19), że inwestor może wykazać również, że brak dokumentacji geodezyjnej powykonawczej stanowił wadę istotną, umożliwiającą odmowę dokonania odbioru.

W ocenie Sądu kwestia ta wymaga każdorazowej oceny w kontekście treści zawartej przez strony umowy.

W umowie stron, w paragrafie, który regulował odbiór robót - § 10 ust. 3, (k. 16 akt) postanowiono, że w dniu zgłoszenia gotowości do odbioru robót, wykonawca dostarczy zamawiającemu (inspektorowi nadzoru) wszelkie dokumenty pozwalające na ocenę prawidłowego wykonania przedmiotu odbioru, a w szczególności:

1. dziennik budowy,
2. zaświadczenia właściwych organów i jednostek,
3. protokoły technicznych odbiorów między operacyjnych,
4. protokoły badań i sprawdzeń dokonanych przez przedstawicieli (...)
5. dowody dopuszczenia zastosowanych materiałów i urządzeń do stosowania przy wykonywaniu robót budowlanych - zgodnie z obowiązującymi przepisami,
6. dokument potwierdzający przywrócenie do eksploatacji zajmowanego odcinka pasa drogowego,
7. oświadczenie kierownika budowy o zgodności wykonania obiektu,
8. dokumentację podwykonawczą wraz z wyodrębnionymi zmianami dokonanymi w toku realizacji umowy,
9. pozytywne wyniki badań fizyko - chemicznych i bakteriologicznych wody,
10. **inwentaryzację geodezyjną podwykonawczą uwierzytelnioną przez Ośrodek (...) przy (...) – w 6 egzemplarzach,**
11. schematy montażowe wykonanych węzłów sieci wodociągowych (§ 10 ust. 3).

Należało zatem uznać, że strony uzgodniły, że opisane tam dokumenty, w tym uwierzytelniona dokumentacja geodezyjna powykonawcza, w ogóle warunkują ocenę prawidłowego wykonania przedmiotu umowy. Tym samym brak dokumentacji uniemożliwiał taką ocenę, a co za tym idzie nie pozwalał na dokonanie odbioru. Niezasadny był zatem zarzut naruszenia art. 65 § 2 kc. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy, brak złożonej dokumentacji określonej w § 10 ust. 3 umowy, należało oceniać jako wadę istotną, umożliwiającą odmowę odbioru zgłoszonego przedmiotu umowy. W konsekwencji zasadne było naliczenie kary umownej za zwłokę w wykonaniu przedmiotu umowy, w wysokości 1.500,00 zł za każdy dzień zwłoki (§ +12 ust. 2 pkt 1a) umowy).

Niezasadny był zarzut pozwanego, zgodnie z którym to powód miałby wykazać winę pozwanego w odbiorze budowy i poniesienie szkody spowodowanej odbiorem budowy 30 grudnia 2019 r. a nie 16 grudnia 2019 r. W procesie dotyczącym żądania zasądzenia kar umownych, powód powinien wykazać istnienie oraz treść łączącej go z pozwanym umowy oraz fakt niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego, natomiast pozwanego

obciążał obowiązek udowodnienia, że niewykonanie umowy w terminie nie było przez niego zawinione (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2019 r., sygn. akt IV CSK 574/17). Można dodać za Sądem Najwyższym, który w ostatnim wyroku dotyczącym tego zagadnienia - z dnia 20 maja 2021 r., sygn. akt I CSKP 124/21, że takie rozwiązanie wynika z faktu, że „kara umowna uregulowana w art. 483 k.c. jest instytucją stanowiącą element reżimu odpowiedzialności dłużnika z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązań. Do odpowiedzialności dłużnika z tytułu kary umownej, o której mowa w art. 483 § k.c., mają więc zastosowanie ogólne reguły dotyczące odpowiedzialności odszkodowawczej dłużnika z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązań. Dotyczy to w szczególności zasady, że dłużnik ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania wówczas, gdy jest ono następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność (art. 471 in fine k.c.). Z artykułu 471 k.c. wynika też domniemanie, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność”.

Odnosząc obowiązek wykazania szkody, to nawet przy przyjęciu stanowiska, wedle którego wystąpienie szkody jest konieczną przesłanką kary umownej, to na dłużniku spoczywa ciężar wykazania, że wierzyciel nie poniósł szkody (tak też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003 r., sygn. akt III CKN 50/01, uchwała SN z dnia 6 listopada 2003 r., sygn. akt III CZP 61/03, OSNC 2004, Nr 5, poz. 69). Tak więc również zarzut naruszenia art. 6 kc nie mógł zostać uwzględniony.

Nie można także podzielić twierdzeń skarżącego, iż nie ponosi on winy w niedostarczeniu jednego dokumentu, gdyż – jak słusznie wskazał Sąd Rejonowy – nawet w sytuacji gdyby przyjąć, że do zwłoki w wykonaniu umowy miało dojść na skutek działań geodety, niebędącego stroną umowy łączącej strony, to na wykonawcy spoczywały określone umownie obowiązki i w przedmiotowym stosunku zobowiązaniowym i tylko on obowiązany był do sprostania im (por. art. 474 kc, zgodnie z którym dłużnik odpowiedzialny jest jak za własne działanie lub zaniechanie za działania i zaniechania osób, z których pomocą zobowiązanie wykonywa, jak również osób, którym wykonanie zobowiązania powierza).

Nie mógł także zostać uwzględniony zarzut naruszenia art. 5 kc, gdyż art. 5 k.c. może być stosowany wyjątkowo tylko w takich sytuacjach, w których wykorzystywanie uprawnień wynikających z przepisów prawnych prowadziłoby do skutku nieaprobowanego ze względu na przyjęte w społeczeństwie reguły zachowania, wyznaczone przez wartości powszechnie uznawane w społeczeństwie, których przestrzeganie spotyka się z pozytywną oceną, jest aprobowane, zaś ich naruszanie jest traktowane jako naganne, spotyka się z dezaprobatą. Przepis ten ustanawia zakaz korzystania w określonych granicach z praw podmiotowych (por. wyrok SA w Gdańsku z 31 marca 2022 r., sygn. akt V AGa 113/21). Naliczenie i egzekwowanie kary umownej, którą ustaliły między sobą przedsiębiorcy w ramach swobody umów, tylko wyjątkowo mogłoby zostać uznane za nadużycie prawa podmiotowego. W niniejszej sprawie taki wyjątkowy przypadek nie zachodzi. Ponadto nie może skutecznie powoływać się na art. 5 k.c. ten, kto sam narusza zasady współżycia społecznego (por. wyrok SA w Szczecinie z 20 grudnia 2021 r., I ACa 619/21). Pozwany zaś nie wykonując umowy w terminie sam naruszył niewątpliwe zasady współżycia społecznego, nie może zatem powoływać się na art. 5 kc.

W ocenie Sądu nie podlegały uwzględnieniu także zarzuty dotyczące błędów i wadliwości postępowania dowodowego. Sąd ocenił zgromadzony prawidłowo materiał dowodowy z uwzględnieniem zasad wynikających z art. 233 § 1 k.p.c., zgodnie z którym sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Skuteczne przedstawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Pozwany zaś przedstawił wyłącznie własną wersję wydarzeń i ocenę sytuacji co skutkuje nieskutecznością zarzutu z art. 233 § 1 kpc. Zarzut naruszenia art. 327¹ § 1 pkt 1 kpc nie został uzasadniony a uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie uchybia powyższemu przepisowi. W niniejszej sprawie brak było podstaw do podważenia prawidłowości dokonanej przez sąd oceny materiału dowodowego.

W ocenie Sądu należało jednak podzielić zarzuty skarżącego dotyczące konieczności miarkowania kary.

Według powszechnych poglądów doktryny i orzecznictwa, art. 484 § 2 k.c. stanowi element tzw. prawa sędziowskiego. Wskazany przepis przewiduje, że jeżeli zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane, dłużnik może żądać zmniejszenia kary umownej; to samo dotyczy wypadku, gdy kara umowna jest rażąco wygórowana.

Miarkowanie kary umownej może więc nastąpić w dwóch wypadkach: gdy zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane oraz gdy kara umowna jest rażąco wygórowana. Sąd może orzec o miarkowaniu kary umownej biorąc pod uwagę okoliczności konkretnego przypadku.

Co do zasady przyjmuje się, że dopuszczalność miarkowania kary umownej z powodu wykonania przez dłużnika zobowiązania w znacznej części jest ograniczona. Z natury rzeczy nie wchodzi ono w grę, gdy dłużnik był zobowiązany do świadczenia niepodzielnego. W innych wypadkach generalnie wskazane jest miarkowanie kary umownej z dużą ostrożnością z tego powodu, że dłużnik wykonał zobowiązanie w znacznej części ponieważ kara umowna zastępuje odszkodowanie, a nie - spełnienie świadczenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., sygn. akt III CKN 337/98). Wskazano, że dopuszczalność miarkowania kary umownej ze względu na wykonanie zobowiązania w znacznej części opiera się na założeniu, że częściowe wykonanie zobowiązania zaspokaja godny ochrony interes wierzyciela. Z powodu niemożności spełnienia się tego założenia miarkowanie kary umownej na omawianej podstawie odpada w sytuacjach, w których częściowe wykonanie zobowiązania nie ma znaczenia dla wierzyciela (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 30 maja 2016 r., sygn. akt I ACa 305/16).

W rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy zdecydował, że nie zachodzi możliwość zmniejszenia kary umownej z uwagi na brak wystąpienia przesłanki rażącego wygórowania kary. Sąd nie ocenił natomiast drugiej z możliwych przesłanek miarkowania, tj. wykonania zobowiązania w znacznej części. Tymczasem w zasadzie bezsporną okolicznością było w sprawie, że samą instalację wodociągową pozwany wykonał w terminie, a brak możliwości uznania przedmiotu umowy za wykonany wynikał wyłącznie z braku dostarczenia wymaganej w umowie dokumentacji.

Po pierwsze zatem, dokonując zmiany wyroku, Sąd odwoławczy miał na względzie, że główny przedmiot umowy o roboty budowlane został w całości wykonany. Słusznie podniósł pozwany, że przyjąć należało w sprawie, że zobowiązanie zostało wykonane w zasadzie w całości, z wyjątkiem dokumentów, których pozwany na czas nie uzyskał od właściwych organów.

Po drugie, dokumentacja powykonawcza nie została wprawdzie złożona w terminie odbioru, jednak powód także bez niej dokonał tego odbioru, wyznaczając pozwanemu dodatkowy miesięczny termin na jej złożenie.

Po trzecie brakująca dokumentacja stanowiła zaledwie jeden element z całego pakietu dokumentów określonego w § 10 ust. 3 umowy. Zatem nawet ta część zobowiązania w postaci złożenia dokumentacji została w przeważającej części wykonana.

Po czwarte, w ocenie Sądu powód nie wykazał, by dokument ten miał dla niego szczególnie istotne znaczenie, usprawiedliwiające żądany wymiar kary umownej. Zgodnie z umową stanowił on wprawdzie podstawę odbioru, jednak faktycznie, co wyżej podniesiono, powód odebrał przedmiot umowy i bez niego i wyznaczył pozwanemu dodatkowy termin na jego złożenie do dnia 31 stycznia 2020 r.

W konsekwencji należało uznać, iż zachodzą przesłanki do zmiarkowania o połowę kary umownej ustalonej przez strony za zwłokę w wykonaniu przedmiotu umowy. Mając na uwadze powyższe, Sąd zmienił zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., w ten sposób, że w wyniku zmiarkowania kary umownej do połowy stawki określonej w umowie, na podstawie art. 484 § 2 k.c., obniżył zasądzoną na rzecz powoda kwotę do 9.560,63 zł wraz z należnymi odsetkami, oddalając powództwo w pozostałej części.

Konsekwencją zmiany rozstrzygnięcia była także zmiana w zakresie kosztów procesu. O kosztach postępowania za I instancję orzeczono zgodnie z art. 100 k.p.c. w zw. z art. 99 i art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c. Powództwo uwzględniono w połowie. Powód poniósł koszty w wysokości 4.617 zł a pozwany w wysokości 3.617 zł. Powodowi i pozwanemu należy

się zatem odpowiednio 2.308,50 zł oraz 1.808,50 zł. Na rzecz powoda zasądzeniu podlegała zatem kwota 500 zł jako różnica pomiędzy 2.308,50 zł a 1.808,50 zł.

W pozostałym zakresie apelację oddalono na podstawie art. 385 kpc.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na mocy art. 100 k.p.c. w zw. z art. 99 i art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c., gdyż apelacja została uwzględniona w części, co do połowy wartości przedmiotu zaskarżenia. Pozwany poniósł koszty postępowania apelacyjnego w wysokości 2.800 zł (1.800 zł kosztów zastępstwa oraz 1.000 zł opłaty od apelacji) , powód zaś poniósł koszty zastępstwa w wysokości 1.800 zł. Po odjęciu od połowy kosztów postępowania apelacyjnego pozwanego (1.400 zł) kwoty 900 zł jako połowy kosztów postępowania apelacyjnego powoda (900 zł) , należało zasądzić na rzecz pozwanego (wraz z należnymi odsetkami) kwotę 500 zł jako różnicę powyższych kwot.